

Normalsi, Poncjusz Pi

Niech ucichną wszystkie dzwony
I niech przestana krakać wrony
Niech głodnemu psu kość rzucą
Żeby zamilkł najedzony
Niech nie słyszę nawet szmeru
Spłoszonego nocą szczura
Chcę milczenia per procura
Skoro mam krzyżować Króla

Ty Jezuże jesteś sam
Zginiesz jak w płomieniach ćma
Sięgasz po coś, czego chcieć
To jak skazać się na śmierć

Niech ucichną telefony
Staną dworce i ulice
Miasto wstrzyma oddech, przecież
W celi śmierci mrze Zbawiciel
Żaden cud się tu nie zdarzy
Cieśla zbije skrzynie z desek
A ja wezmę od grabarzy
Garść śmierdzącej ziemi w kieszeń

Ty Jezuże jesteś sam
Zginiesz jak w płomieniach ćma
Sięgasz po coś, czego chcieć
To jak skazać się na śmierć
Będę hojny - pójdiesz precz
Twoje pismo, a mój miecz
Wyrwij z niego słowa dwa
Że królestwo Twoje trwa

Ty Jezuże jesteś sam
Zginiesz jak w płomieniach ćma
Sięgasz po coś, czego chcieć
To jak skazać się na śmierć
Będę hojny - pójdiesz precz
Twoje pismo, a mój miecz
Wyrwij z niego słowa dwa
Że królestwo Twoje trwa